

Rozdział 1. Gramatyka i słownictwo dokumentów sądowych

Jeszcze kilkanaście lat temu we wszystkich krajach anglosaskich panowała tradycja sporządzania dokumentów sądowych przy użyciu konstrukcji gramatycznych oraz słownictwa, które już dawno wyszły z powszechnego użycia. Praktyka ta wyrosła z przekonania, że powielanie sprawdzonych sformułowań gwarantuje uzyskanie takich samych skutków prawnych, ale z biegiem czasu doprowadziła do sytuacji, w której zdecydowana większość społeczeństwa przestała rozumieć naszpikowane archaizmami dokumenty. Aby zaradzić temu problemowi w ostatnich latach ubiegłego wieku w europejskich krajach anglojęzycznych wprowadzono dosyć daleko idące reformy, które uprościły język dokumentów sądowych, eliminując niezrozumiałe elementy gramatyczne i uwspółcześniając występującą w nich terminologię.

Ponieważ w krajach anglojęzycznych, które leżą poza Europą, tego typu reformy wprowadzone zostały tylko częściowo, albo są dopiero wstępnie rozważane, język pisanych po angielsku dokumentów sądowych uległ w ostatnich latach znacznemu zróżnicowaniu geograficznemu. W Wielkiej Brytanii nie odbiega on obecnie od powszechnie stosowanych norm pod względem gramatycznym i wyróżnia się w zasadzie tylko użyciem specjalistycznego słownictwa, które i tak zostało poważnie zmodernizowane. Natomiast w krajach położonych z dala od dawnej metropolii nadal kontynuowany jest zwyczaj częstego sięgania w dokumentach sądowych po archaiczne elementy gramatyczne i słownikowe. Tradycja ta jest obecnie najżywotniej kultywowana w USA, a w nieco mniejszym stopniu również w krajach anglosaskich, które usamodzielniały się później i nie uczyniły tego tak radykalnie, np. w Australii czy w Kanadzie.

Archaizmami gramatycznymi i słownikowymi, które obecnie najczęściej występują w dokumentach sądowych, są tryb łączący, czyli **subjunctive mood**, czasownik modalny **shall**, zaimki i przysłówki zbudowane w oparciu o **here**, **there** i **where** oraz złożenia rzeczownikowe wynikłe z bo-

gatej historii angielskiego systemu sądowiczego. Ponieważ przydatność przedstawionych poniżej objaśnień zależy od kraju pochodzenia czytane-go dokumentu, lekturę niniejszego rozdziału szczególnie polecam czytelnikom mającym do czynienia z dokumentami sądowymi sporządzanymi w USA, Kanadzie i Australii. Czytelnicy dokumentów brytyjskich i irlandzkich mogą natomiast od razu przejść do rozdziałów poświęconych poszczególnym typom dokumentów występujących w sprawach cywilnych.

1.1. Tryb łączący / *subjunctive mood*

Użycie trybu łączącego jest bez wątpienia najbardziej archaiczną cechą gramatyczną anglosaskich dokumentów sądowych. Pierwotnie stosowano go do wyrażania życzeń, prośb, domysłów i przypuszczeń, co często miało miejsce w zdaniach podrzędnych i spowodowało nadanie trybowi nazwy, która sugerowała, że łączy on składniki zdań złożonych. W późnym średniowieczu znaczenia te zaczęto jednak coraz częściej wyrażać za pomocą powszechnie dziś stosowanych czasowników modalnych, które w kolejnych stuleciach systematycznie wypierały tryb łączący z użycia. Do dzisiaj przetrwał on już tylko w kilku zwrotach i konstrukcjach gramatycznych, z reguły stosowanych poza Wielką Brytanią.

Charakterystyczną cechą trybu łączącego jest brak jakichkolwiek końcówek wskazujących na czas, liczbę czy osobę. Użyte w tym trybie czasowniki zawsze przybierają zatem najkrótszą możliwą w języku angielskim formę gramatyczną, a więc taką samą, jak czasowniki w trybie rozkazującym. Tryby te rozróżnia wyłącznie kontekst, w którym występują. Jeżeli bowiem autor zwraca się do instancji wyższej, której podlega, to należy uznać, że czasownik bez końcówki użyty jest w trybie łączącym i wyraża prośbę, życzenie, etc., a jeżeli autor zwraca się do instancji niższej, nad którą dominuje, to należy przyjąć, że czasownik użyty jest w trybie rozkazującym i wyraża polecenie, komendę, itd.

Różnicę tę bardzo dobrze ilustruje powszechnie znany pierwszy wers hymnu Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, który w zależności od płci monarchy brzmi:

God save our gracious Queen lub God save our gracious King

Jak widać, choć podmiotem zdania jest Bóg, a więc z gramatycznego punktu widzenia trzecia osoba liczby pojedynczej, następujący po nim czasownik

nie przybiera końcówki –s w czasie teraźniejszym. Teoretycznie użyty w ten sposób czasownik **save** może więc być wykładnikiem zarówno trybu łączącego, jak i trybu rozkazującego. W praktyce nie ulega jednak wątpliwości, że autor tekstu użył trybu łączącego, ponieważ zwraca się do Boga, a więc instancji wyższej, i w związku z tym nie wydaje Mu polecenia, ale przedkłada pokorną prośbę o roztoczenie ochrony nad miłościwie panującym monarchą.

W dokumentach sądowych tryb łączący występuje zatem najczęściej w prośbach, jakie strony sprawy kierują do wysokiego sądu, na przykład:

Plaintiff asks that the Court enter a judgment against the Defendant.

W zdaniu nadrzędnym, które opisuje czynność wykonywaną przez powoda, czasownik **asks** przyjmuje standardową w takich przypadkach końcówkę trzeciej osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego. W zdaniu podrzędnym, w którym powód zwraca się do sądu o wydanie korzystnego dla siebie wyroku, a więc występuje z wnioskiem do organu władzy sądowniczej, czasownik **enter** takiej końcówki już jednak nie przybiera, ponieważ użyty jest w trybie łączącym. Całość należy więc odczytać *powód wnosi, aby sąd wydał wyrok na niekorzyść pozwanego*.

Jeżeli zdanie sformułowane jest w stronie biernej, wykładnikiem trybu łączącego jest użycie formy **be** z imiesłowem biernym, na przykład:

Plaintiff asks that a judgement against the Defendant be entered.

Zdanie to należy więc odczytać *powód wnosi o wydanie wyroku na niekorzyść pozwanego*.

Zdania zawierające czasowniki pozbawione końcówki trzeciej osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego i odnoszące się do sądu lub jego organów należy uznać za skierowane do nich uprzejme wnioski sformułowane przy pomocy trybu łączącego.

1.2. Czasownik modalny *shall*

Równie charakterystyczną cechą anglosaskich dokumentów prawnych jest użycie czasownika **shall**. Zrozumienia jego roli w tekstach prawnych nie ułatwia jednak fakt, że prawnicy posługują się nim w zupełnie innym znaczeniu niż zdecydowana większość użytkowników języka angielskie-

go. Przyczyny takiego stanu rzeczy tkwią w bogatej i burzliwej historii tego czasownika, której najbardziej brzemienny w skutki epizod miał miejsce w roku 1653. Wydano wtedy bowiem niezwykle poważaną w latach późniejszych gramatykę języka angielskiego, której autor, biskup John Wallis, dosyć arbitralnie, ale za to bardzo skutecznie, stwierdził, że czasownika **shall** powinno się używać do tworzenia form czasu przyszłego w pierwszej osobie liczby pojedynczej i mnogiej (czyli należy mówić **I shall go / we shall go** w znaczeniu *pójdę / pójdziemy*), a czasownika **will** w pozostałych osobach obu liczb (czyli mówić **you will go, she will go, etc.**).

W ten sposób powstała reguła, którą przez ponad 300 lat wpajano uczniom angielskich szkół i powtarzano w niezliczonych podręcznikach dla obcokrajowców. Dziś stosowania tej zasady nikt już nie wymaga (choć żyją jeszcze osoby, które jej przestrzegają), ale pozostało po niej przekonanie, że użycie czasownika **shall** nierozzerwalnie wiąże się z wyrażaniem przyszłości, co nie ułatwia rozumienia tekstów prawnych.

Znaczenie, w jakim używa się tego słowa w języku prawniczym, sięga natomiast swymi korzeniami znacznie głębiej niż przytoczona powyżej martwa już zasada i wiąże się nie z oznaczaniem przyszłości, ale z władzą i autorytetem. Pierwotnie używano bowiem czasownika **shall** do wskazania, że za wyrażonymi w zdaniu treściami stoi autorytet władzy, która gwarantuje ich prawdziwość i może podjąć kroki w celu ich wyegzekwowania. Innymi słowy, **shall** służyło do oznaczania, że autor tekstu zajmuje w stosunku do słuchaczy lub czytelników pozycję uprzywilejowaną, która pozwala mu wskazywać, co jest właściwe, narzucać tryb postępowania i piętnować jego naruszenie.

Klasycznym przykładem takiego użycia **shall** poza językiem prawniczym jest angielski tekst Dziesięciu Przykazań. W większości przekładów w każdym z przykazań występuje właśnie ten czasownik (np. **You shall not kill / Nie zabijaj**), ponieważ za poszczególnymi nakazami i zakazami stoi autorytet wszechmogącego Boga, sprawującego pełnię władzy nad ich adresatami.

W przypadku tekstów prawniczych władza, jaką legitymują się ich autorzy, jest oczywiście nieporównywalnie mniejsza, a sankcje, którymi dysponują, są doczesne, a nie wieczne, ale ich nadrzędna pozycja w stosunku do odbiorców nie ulega żadnej wątpliwości. W takiej właśnie roli występuje władza ustawodawcza w stosunku do społeczeństwa, walne zgromadzenie akcjonariuszy w stosunku do innych organów spółki, a sąd w stosunku do stron sprawy. Użycie czasownika **shall** w dokumentach

sądowych stanowi zatem naturalną kontynuację jego pierwotnego znaczenia, które wskazuje, że adresaci tych tekstów są związani zawartymi w tych dokumentach postanowieniami.

Jeżeli zatem sąd orzeka, że:

the judgment against Defendant shall be entered

to nie oznajmia on, że wyrok zostanie wydany w bliżej nieokreślonej przyszłości, ale kategorycznie stwierdza, że wydaje wyrok na niekorzyść pozwanego.

Jak widać, do wyrażenia takiego znaczenia w polskim języku prawniczym w zupełności wystarcza użycie czasu teraźniejszego, powszechnie stosowanego w polszczyźnie do określania stanu faktycznego. W języku angielskim preferuje się jednak w takim przypadku czasownik **shall** dla wyraźnego oznaczenia, że cytowane postanowienie wydał organ do tego uprawniony, dysponujący wystarczającą władzą, aby nadać zapisowi moc wiążącą jego adresatów.

Zdania zawierające czasownik **shall** w angielskich dokumentach sądowych należy zatem rozumieć jako stwierdzenia wyrażające obowiązujący stan faktyczny, ustalony przez uprawniony do tego organ.

Jedynym wyjątkiem od tej prostej reguły postępowania jest sytuacja, gdy zdanie z **shall**:

- zawiera okolicznik czasu wskazujący na termin umiejscowiony w przyszłości, albo
- na takie okoliczności wskazuje bezpośredni kontekst, w którym zdanie jest uytuowane.

Pierwszy przypadek jest bardzo rzadki, ponieważ ze względu na opisane powyżej ponadczasowe znaczenie, którego nośnikiem w tekstach prawnych jest czasownik **shall**, zdania, w których on występuje, z reguły nie zawierają żadnych okoliczników czasu. Jeżeli taki okolicznik zostanie jednak użyty, należy oczywiście przyjąć, że całe zdanie odnosi się do przyszłości. Przykładowo, jeżeli przekazane pozwanemu pouczenie stwierdza:

within six days after being served with this order the Respondent shall swear and serve on the Applicant an affidavit;

to ze względu na wskazanie, że termin doręczenia złożonego pod przysięgą oświadczenia pozwanego mija 6 dni po doręczeniu czytanego właś-

nie postanowienia sądu, należy zgodnie z logiką uznać, że angielskiemu **shall swear and serve** w takim przypadku odpowiada polski czas przyszły. Zdanie jasno więc stwierdza, że pozwany złoży przysięgę i doręczy oświadczenie wnioskodawcy.

Przypadek drugi również występuje sporadycznie, na przykład w postanowieniach wyroku określających wysokość odsetek naliczanych za zwłokę w wypłacie przyznanego przez sąd odszkodowania:

the total amount of said judgment shall bear interest at the rate of 5% p.a.

Jak widać, zdanie nie zawiera żadnych okoliczników czasu, ale sama tematyka cytowanego postanowienia sugeruje, że odnosi się ono do przyszłości. Skoro bowiem sąd określa w wyroku wysokość odszkodowania i nakazuje jego wypłacenie, to ewentualna zwłoka w wykonaniu tego polecenia może nastąpić tylko w terminie późniejszym.

W takiej sytuacji również należy przyjąć, że angielskiemu **shall bear interest** odpowiada polski czas przyszły, a całe zdanie stwierdza, że *od całości zasądzonej kwoty [...] naliczane będą odsetki w wysokości 5% w skali roku.*

1.3. Zaimki i przysłówki zbudowane w oparciu o *here, there i where*

1.3.1. Zaimki i przysłówki zawierające *here*

Kolejną łatwo rzucającą się w oczy cechą gramatyczną angielskich dokumentów sądowych jest używanie zagadkowo wyglądających zaimków, np.

All documents filed **herewith** must be listed **herein** and attached **hereto**.

Dla współczesnego czytelnika znaczenie tak zbudowanych zaimków może być trudne do odgadnięcia, ponieważ w ciągu ostatnich stuleci wyszły one z powszechnego użycia. Zdecydowana większość osób posługujących się na co dzień językiem angielskim rozpoznaje już jedynie, że składają się one z dobrze znanych i często używanych wyrazów (np. **herewith** to nic innego jak **here + with**, itd.). Mało kto jednak jeszcze pa-

mięta co takie złożone zaimki w zdaniu zastępują. Wiedzę tę zachowali prawie wyłącznie piszący po angielsku prawnicy, ale nie jest ona trudna do opanowania. Wystarczy spojrzeć jak wygląda ten sam fragment instrukcji wypełniania wniosku, czyli **motion**, zapisany bez uciekania się do archaicznych zaimków:

All documents filed **with this motion** must be listed **in this motion** and attached **to this motion**.

Jak widać, używając zaimków zbudowanych w oparciu o przysłówki **here** autorzy angielskich dokumentów sądowych mają na myśli tekst sporządzanego pisma, co oznacza, że nadają im takie samo znaczenie, jakie w języku polskim wyrażają zwroty *niniejszy wniosek, ten pozew* czy *przedmiotowe postanowienie*. Podstawową rolą tak skonstruowanych zaimków jest zatem wskazywanie na dokument, o którym aktualnie mowa przy ograniczeniu do minimum żmudnego powtarzania tych samych słów.

Elementy współtworzące zaimki wraz z przysłówkiem **here** (czyli **with, in** oraz **to** w przykładzie powyżej) służą z kolei doprecyzowaniu znaczenia takich złożzeń i dopasowaniu ich do funkcji, jaką pełnią one w zdaniu. Elementy te najczęściej spełniają zatem taką samą rolę jak polska odmiana przez przypadki, co najlepiej widać w przekładzie:

Wszystkie dokumenty przedłożone wraz z niniejszym wnioskiem muszą być wyliczone w tym wniosku i załączone do przedmiotowego wniosku.

Na początku przydał się narzędnik (kim?, czym? – niniejszym wnioskiem), potem niezbędny okazał się miejscownik (o kim?, o czym? – tym wniosku), a w końcowym fragmencie konieczny był dopełniacz (kogo?, czego? – przedmiotowego wniosku). Dzieje się tak, ponieważ przyimki (czyli **with, in, to** itp.) przejęły funkcje gramatyczne odmiany przez przypadki, gdy zanikła ona w języku angielskim prawie tysiąc lat temu. W poszczególnych złożeniach występują one więc jako spadkobiercy przypadków gramatycznych i w języku polskim wystarczy zastąpić je odpowiednio dobraną końcówką.

Nie da się niestety ustalić prostych zależności, które wskazywałyby jakie polskie przypadki odpowiadają poszczególnym angielskim przyimkom. Angielskie przyimki są bowiem na stałe powiązane znaczeniowo z pojedynczymi rzeczownikami i czasownikami (np. po czasowniku **at-**

tach występuje **to**, po rzeczowniku **date** należy się spodziewać użycia **of**), a dobór polskich przypadków w dużo większej mierze zależy od funkcji, jaką odmieniane wyrażenie pełni w zdaniu (tzn. czy jest to podmiot, dopełnienie, etc.). Często okazuje się więc, że różnym angielskim przymikom odpowiada jeden polski przypadek.

Dobierając odpowiednią końcówkę należy się zatem kierować przede wszystkim poprawnością gramatyczną w języku polskim, a dopiero w drugiej kolejności uwzględniać znaczenie użytego w wersji angielskiej przymyka. Dla czytelnika polskiego, przywykłego do codziennego odmieniania tysięcy słów przez siedem przypadków w dwóch liczbach i pięciu rodzajach gramatycznych, nie jest to jednak żaden problem.

Czytając zdania zawierające zaimki złożone rozpoczynające się od **here** wystarczy zatem pamiętać, że w anglojęzycznych dokumentach sądowych używa się ich do wskazania na treść czytanego właśnie dokumentu, a drugi element takiego złożenia pełni rolę gramatyczną, w języku polskim wyrażaną przez końcówkę odpowiedniego przypadku.

Pełny zestaw tak zbudowanych złożzeń wraz z ich znaczeniami przedstawia tabela poniżej. Dla większej przejrzystości zawartych w niej objaśnień nazwy poszczególnych dokumentów (czyli pozwów, wniosków, postanowień, etc.) zastąpiono ogólniejszym terminem **document**.

Tabela 1. Zaimki złożone rozpoczynające się od *here*

Zaimek	Znaczenie	Przykład
hereby	by this document	required hereby = required by this document
herefor	for this document	prepared herefor = prepared for this document
herein	in this document	listed herein = listed in this document
hereof	of this document	the date hereof = the date of this document
hereon	on this document	based hereon = based on this document
hereto	to this document	all letters attached hereto = all letters attached to this document
hereunder	under this document	all acts hereunder = all acts under this document
herewith	with this document	enclosed herewith = enclosed with this document

Dwa z wyliczonych złożzeń wymagają szczególnej uwagi ze względu na dodatkowe znaczenia, jakich nabrały one z biegiem czasu. Pierwszym z nich jest **hereby**, którego często używa się wyłącznie do podkreślenia oficjalnego charakteru opisywanej w dokumencie czynności, w taki sam sposób jak polskiego przysłówka *niniejszym*. Na przykład:

The Plaintiff hereby asks the Court to enter a judgment against the Defendant;

co oczywiście oznacza, że *powód niniejszym* wnosi o wydanie przez sąd wyroku niekorzystnego dla *pozwanego*. Takie znaczenie **hereby** jest jednak proste do wykrycia, ponieważ użyte w bezpośrednim sąsiedztwie tego złożenia rzeczowniki i czasowniki nie tworzą trwałych związków znaczeniowych z występującym w **hereby** przyimkiem **by** i nie mogą być źródłem, z którego pochodzi użyty w złożeniu przyimek. Ani rzeczownik **plaintiff**, czyli *powód*, ani czasownik **ask** nie wiąże się z przyimkiem **by**; użyte w powyższym przykładzie złożenie **hereby** musi więc znaczyć *niniejszym*.

Drugim z wyliczonych w tabeli złożzeń wymagających osobnego komentarza jest **hereunder**. Pierwotnie oznaczało ono dokładnie to, co wydają się sugerować jego składniki, czyli wskazywało na część czytanego dokumentu, która znajdowała się poniżej. Znaczenie to uległo jednak bardzo daleko idącej przemianie.

Ponieważ zaimek **hereunder** odsyłał czytelnika do tych części dokumentów, w których między innymi znajdują się podpisy i pieczęcie nadające im moc prawną, zaczęto go używać w znaczeniu odpowiadającym polskim wyrażeniom *na mocy / na podstawie* czytanego dokumentu. Złożenie zachowało zatem swą podstawową funkcję wskazywania na czytany dokument, ale głębokiej przemianie uległo znaczenie występującego w nim przyimka **under**. Przestał on bowiem określać położenie urywka tekstu, o którym mowa, a zaczął obejmować treść całego dokumentu.

Jeżeli postanowienie sądu stwierdza zatem, że:

Motions hereunder may be filed within 10 days;

to poucza ono, że w terminie 10 dni można składać wnioski sporządzone na podstawie *niniejszego postanowienia*, a nie wnioski wskazane poniżej.

Do wskazywania na fragmenty znajdujące się w czytanim dokumencie powyżej lub poniżej danego miejsca służą zbudowane w podobny